

## Historia podnoszenia ciężarów w Dobrym Mieście cz. 20 Jan Gałązka

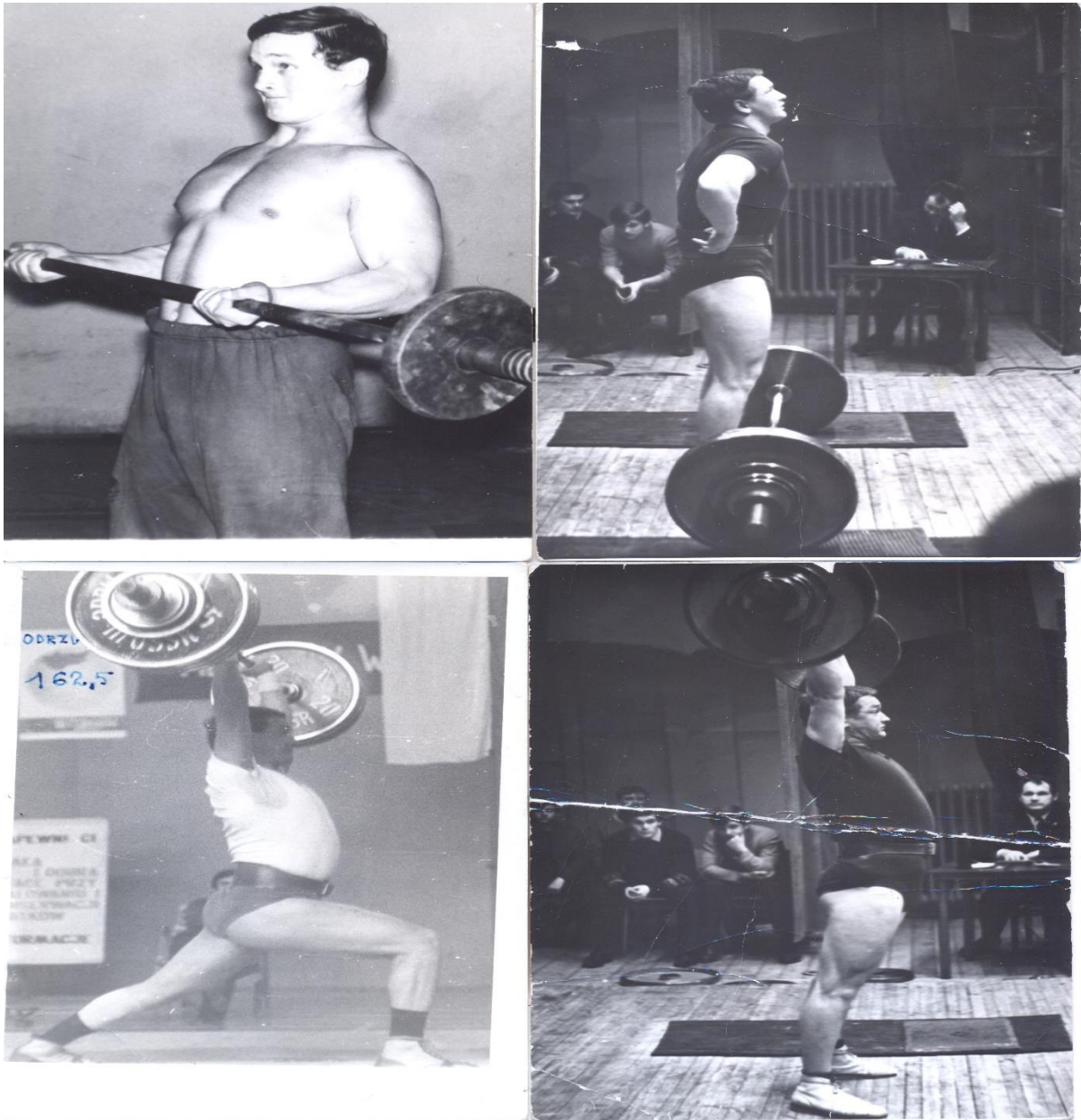
Jan Gałązka urodził się 9 maja 1947 roku w Sopocie. Był najstarszym z czworga dzieci Anny i Franciszka Gałązków. Wychował się w usportowionej rodzinie, ponieważ z dwójką swoich młodszych braci zajmował się ciężką atletyką. Jan przyjechał z rodziną do Dobrego Miasta jesienią 1954 roku. Rodzina Gałązków zamieszkała na Przysiółku Dolnym w budynku biurowym nieczynnej jeszcze gazowni. Jan uczęszczał do Szkoły Podstawowej nr 1. Jego najlepszym kolegą był Andrzej Kubiński, który mieszkał w pobliżu na ulicy Kościuszki. Jan wspomina o przyjaznych relacjach Gałązków z Kubińskimi i niezwyklej komitywie z Andrzejem. Spotykali się bardzo często. Bywało, że posiłki spożywali raz u jednego, innym razem u drugiego w domu. Kolegów połączyła też wspólna pasja, jaką było podnoszenie ciężarów. W 1961 roku piętnastolatkiem zmontowali na swoich podwórkach urządzenia przypominające sztangi i zaczęli je podnosić. Andrzej Kubiński dysponował metalową sztangą skonstruowaną z części odzyskanych na złomowisku, a Jan „samoróben” z betonowymi kołami i grubą rurą, która je spinała. Młodszy o siedem lat brat Henryk wspomina, że próbował podnosić tego „samoróba”, ale nie mógł uchwycić dłońmi rury, bo była bardzo gruba. Andrzej Kubiński stworzył lepsze warunki do trenowania, dlatego częściej spotykali się na podwórku i w budynku gospodarczym Andrzeja. Wkrótce Andrzej zaprosił jeszcze do wspólnej przygody z ciężarami Krzysztofa Jankowskiego, Kazimierza Kirkisa i młodszego brata Jana- Stanisława Gałązkę. Jesienią 1963 roku młodzi siłacze przenieśli się z prymitywnej przydomowej „siłowni” pod dach sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 2. Z pomocą przyszedł sympatyk i popularyzator ciężkiej atletyki, były przedwojenny wicemistrz Polski w zapasach Michał Gryszkiewicz. Ufundował pomost i sztangę. W tamtych latach podnoszenie ciężarów i kulturystyka były bardzo popularne za sprawą sukcesów polskich sztangistów m.in. Ireneusza Palińskiego i Waldemara Baszanowskiego. Dlatego grupa trenujących szybko się powiększała. Wkrótce doszli kolejni chętni: bracia Andrzej i Stanisław Misiukiewicz, Eugeniusz Falkiewicz, Tadeusz Kowalik i Józef Borkulak. Grupę dziesięciu młodych dobromiejskich adeptów podnoszenia ciężarów prowadził społecznie Andrzej Kubiński. Korzystał z popularnego poradnika dla kulturystów i sztangistów „Sport dla wszystkich”. Prowadził dzienniki ciężarowca, w których sobie i kolegom zapisywał dane z każdego treningu i zalecania przed kolejnymi treningami. Na początku 1965 roku grupa młodych dobromiejskich sztangistów poczuła się na tyle silna, że zapragnęła rywalizacji. Jednak nie było to możliwe bez przynależności klubowej. W województwie olsztyńskim w latach sześćdziesiątych powstało wiele klubów sportowych. Podnoszenie ciężarów w tamtym czasie zdominowane było przez Ludowe Zespoły Sportowe, które w 1965 roku w woj. olsztyńskim miały 14 sekcji podnoszenia ciężarów i 250 zawodników. Wiodącą rolę w rozwoju powiatowych struktur LZS spełniał Zarząd Wojewódzkiego Ludowego Klubu Sportowego „Zjednoczenie „ Olsztyn, który otrzymywał z centrali największą pomoc materialną i dlatego mógł wspierać rozwój sportu powiatowego. Zatrudniał też dobrych fachowców. Koordynatorem sekcji podnoszenia ciężarów był Ludwik Jaczun. Przy jego wsparciu w 1964 roku powstała sekcja podnoszenia ciężarów przy LZS Lidzbark Warm. Już w następnym roku lidzbarscy ciężarowcy awansowali z B klasy do A klasy. Dlatego Jan Gałązka

i Andrzej Kubiński, jako liderzy dobromiejskiej grupy sztangistów, 15 czerwca 1965 roku udali się późnym popołudniem autobusem do Lidzbarka Warmińskiego. Tam przyjął ich w klubie z życzliwością sekretarz Rady Powiatowej LZS Feliks Wołochowicz oraz Mirosław Rekść kierownik sekcji, trener, znany już sztangista i założyciel sekcji. W tym czasie ambitni działacze lidzbarscy poszukiwali sztangistów aby wygrać A klasę i uzyskać awans do ligi okręgowej. Dlatego z radością przyjęli wszystkich dziesięciu dobromiejskich sztangistów do swojej sekcji. Zaoferowali pomoc w sprzęcie i szkoleniu. Zaprosili też Jana i Andrzeja na wieczorny trening do nowo urządzonej siłowni w hali sportowej lidzbarskiej jednostki wojskowej. Na początku goście przyglądali się jak Mirosław Rekść prowadził trening z grupą sztangistów. Poznali wówczas m.in. Jana Siwka, Wiesława Gawęjkę i Czesława Waszkiela. Sami zaś byli przygotowani na wysiłek, dlatego też włączyli się do wspólnego trenowania. Mirosław Rekść udzielił im kilku cennych porad i wskazówek. Bardzo byli zadowoleni z udanej misji do powiatu i pierwszego treningu w nowym towarzystwie. Trenowali prawie do godziny 20.00. Pospiesznie pożegnali się, ponieważ o godz. 20,15 odjeżdżał ostatni autobus do Olsztyna.



Fot.1 Jan Gałązka z prawej z Andrzejem Kubińskim po środku i bratem Stanisławem. Dobre Miasto 1965 rok.

Zdążyli na autobus relacji Bartoszyce - Olsztyn, ale kierowca nikogo nie zabrał z braku wolnych miejsc. Z konieczności i braku innych możliwości udali się w drogę powrotną pieszo. Do Dobrego Miasta dotarli ok. godz. 2 w nocy. Działacze lidzbarscy niezwłocznie załatwili sprawy formalne i dziesięciu dobromiejskich sztangistów zostało zawodnikami LZS Lidzbark Warm. Dobromiejscy ciężarowcy trenowali wówczas w Dobrym Mieście na parterze Domu Kultury. W budynku byłego kościoła protestanckiego warunki do trenowania były znośne. Nowy klub wkrótce wyposażył swych zawodników w sztangę „olimpijkę” i sprzęt. Każdy otrzymał wełniaki, pasy i buty. Od jesieni 1965 roku nasi zawodnicy walczyli w barwach LZS Lidzbark Warm., w A klasie na pomostach w Barczewie, Biskupcu, Ławie, Morągu i Pieszku. Brali też udział w pokazach propagujących tę dyscyplinę sportową. W czerwcu 1966 roku team LZS Lidzbark Warm. wygrał ligę okręgową i awansował do ligi międzywojewódzkiej. Znaczący udział w tym sukcesie miał Jan Gałązka, który uczestniczył w większości rzutów i w trójboju w wadze lekkociężkiej podnosił regularnie 370-380 kg. Jan był wszechstronnie uzdolniony sportowo. W czerwcu 1966 roku brał udział w mistrzostwach okręgu w pięcioboju ciężarowym, na który składały się następujące konkurencje: podrzut, rwanie, rzut kulą oburącz za siebie, pięcioskok i pływanie na 50 m. Jan spisywał się znakomicie i po czterech konkurencjach zajmował 2 miejsce. Pozostało jeszcze do rozegrania następnego dnia pływanie. Jednak organizatorzy odwołali ostatnią konkurencję pięcioboju i Jan musiał zadowolić się drugim miejscem. Wygrał Marek Bauman z Ostródy. Jan był zawiedziony, ponieważ znakomicie pływał. Przekonany był, że wygra pływanie i zostanie mistrzem okręgu. Był samoukiem i najczęściej pływał w Dobrym Mieście na Małej Łynie. Kilka razy wystartował w zawodach pływackich, w których zawsze był najlepszy. Namawiany był do sekcji pływackiej w Olsztynie, ale odmawiał, ponieważ brakowało mu czasu. Dojeżdżał do Liceum Ogólnokształcącego nr 1 w Olsztynie, a także sporo czasu poświęcał ciężarom. Koledzy twierdzą, że gdyby zajął się pływaniem, mógłby osiągnąć więcej niż w ciężarach. W czerwcu 1966 roku z wyróżnieniem ukończył LO 1. Zawsze marzył o morzu. Ubierał się w stroje przypominające morze i marynarzy. Morze bardzo go ciągnęło, dlatego wybrał studia wyższe w Gdańsku na Politechnice. Był jednym z trójki kandydatów, którzy najlepiej zdali na Wydział Budownictwa i Architektury w zakresie budownictwa wodnego. Przenosiny do Gdańska we wrześniu 1966 roku wiązały się też ze zmianą barw klubowych. Działacze olsztyńscy niechętnie wyrazili zgodę na przejście Jana z LZS Lidzbark Warm. do BKS „Lechia” Gdańsk. Lata 1966-1970 to okres sukcesów Jana na uczelni i w sporcie. Jan był jednym z najlepszych studentów na uczelni. Sportowo udzielał się na pływalni i pomostach. W corocznych mistrzostwach uczelni startował w pływaniu i zawsze był najlepszy w żabce i kraulu. Jeszcze w 2010 roku na tablicy rekordów uczelni widniał jego rekordowy wynik w żabce z 1970 roku. Natomiast w BKS „Lechia” szybko czynił postępy jako sztangista, ponieważ trenował w doskonałych warunkach i w doborowym towarzystwie. Po rocznym trenowaniu podnosił w trójboju 400 kg i więcej.



Fot.2 Jan Gałązka w barwach BKS „Lechia” Gdańsk

W 1967 roku Lechia dysponowała zespołami, które walczyły w klasie okręgowej i w pierwszej lidze. Jesienią 1967 roku rozegrano pierwszy rzut ligi okręgowej. Przeciwnikami „Lechii” były drużyny „Stoczniowca” Gdańsk i „Floty” Gdynia. Jan wsparł kolegów z okręgowki. W trójboju wagi lekkociężkiej uzyskał 390 kg a jego zespół wygrał z „Flotą” i „Stoczniowcem” (fot.3). W dniach 16-17 marca 1968 roku Jan wystąpił w pierwszym rzucie I ligi i w trójboju wagi lekkociężkiej uzyskał 410 kg. Wynik ten powtórzył kilka miesięcy później podczas towarzyskiego meczu Lechii Gdańsk z niemieckim „DHfK” Lipsk (fot.4).

# Lechia przed Flotą w lidze okręgowej

W siłowni gdańskiej Lechii rozegrany został pierwszy rzut ligi okręgowej w podnoszeniu ciężarów z udziałem zawodników Floty Gdynia oraz Stoczniońca i Lechii Gdańsk. Poza konkursem startowało również kilku zawodników I-ligowej drużyny Lechii przygotowujących się do rozgrywek ekstraklasy, które odbędą się w dniach 16 i 17 marca br. w Gdańsku.

Zawody zakończyły się nieznacnym zwycięstwem sztangistów Lechii, którzy osiągnęli rezultat 2997,5 kg. Na drugiej pozycji znalazła się Flota Gdynia 2985 kg i na trzecim Stoczniońca 2690 kg.

Najlepszy wynik w zawodach uzyskał zawodnik wagi półciężkiej — **Lech Bujniewicz** z Lechii, który wyrównał w rwaniu rekord okręgu rezultatem 130 kg. należący do Drzewuckiego i Bućwińskiego. Na wyróżnienie zasłużyli także **Niedźwiedzki** (Lechia) i jego kolega klubowy **Cebula**, którzy w wadze lekkiej ustanowili rekordy życiowe i klubowe. Rekord życiowy ustanowił również **Kwaśnica** (Lechia).

A oto wyniki indywidualne zawodów.  
WAGA KOGUCIA — 1. Witold Mosiadz (Lechia) 265 kg; WAGA PIORKOWA — 1. Roman Przybył (Flota) 290 kg, 2. Roman Kwiatkowski (Lechia) 280 kg, 3. Kazimierz Jasiński (Stoczniońca) 252,5 kg; WAGA LEKKA — 1. Franciszek Niedźwiedzki (Lechia) 390 kg, 2. Bolestaw Cebula (Lechia) 370 kg, 3. Wojciech Grabowski (Flota) 312,5 kg; WAGA PÓL-

CIEŻKA — 1. Lech Bujniewicz (Lechia) 420 kg, 2. Zbigniew Maliszewski (Flota) 385 kg, 3. Wiesław Lica (Lechia) 390 kg;  
WAGA LEKKOCIEŻKA — 1. Jan Gaiazka (Lechia) 390 kg, 2. Janusz Szymczak (Flota) 350 kg, 3. Jerzy Piworowicz (Stoczniońca) 330 kg; WAGA CIEŻKA — 1. Józef Kwaśnica (Lechia) 420 kg.

Fot 3. Notatka „Głosu Wybrzeża” z pierwszego rzutu ligi okręgowej

# Sztangiści Lechii zwyciężają w NRD

W tych dniach ciężarowcy gdańskiej Lechii gościli w Lipsku, gdzie rozegrali towarzyski mecz z miejscowym DHfK, reprezentującym lipską Wyższą Szkołę Wychowania Fizycznego.

Spotkanie to zakończyło się wysokim zwycięstwem gdańszczan 6:1. Nasi sztangiści tylko w wadze ciężkiej musieli uznać wyższość zawodnika NRD. W pozostałych z cydowanie triumfowali gdańszczanie.

Wyniki meczu.

Waga kogucia — 1. I. Łączyński (Lechia) 300 kg, 2. M. Kynust (Lipsk) 237,5 kg; waga piórkowa — 1. J. Zając (Lechia) 322,5 kg, 2. K. Pawelski (Lipsk) 270 kg; waga lekka — 1. F. Niedźwiedzi (Lechia) 345 kg, 2. H. Schulze (Lipsk) 290 kg; waga średnia — 1. L. Bujniwicz (Lechia) 405 kg, 2. G. Mize (Lipsk) 342,5 kg; waga półciężka — 1. J. Bucwiński (Lechia) 420 kg, 2. C. Schulz (Lipsk) 350 kg; waga lekkociężka — 1. J. Gałązka (Lechia) 410 kg, 2. H. Zubel (Lipsk) 370 kg; waga ciężka — 1. P. Kuks (Lipsk) 452,5 kg, 2. J. Kwaśnica (Lechia) 410 kg.

Najlepszym zawodnikiem tego meczu uznany został **Lech Bujniwicz z Lechii.**

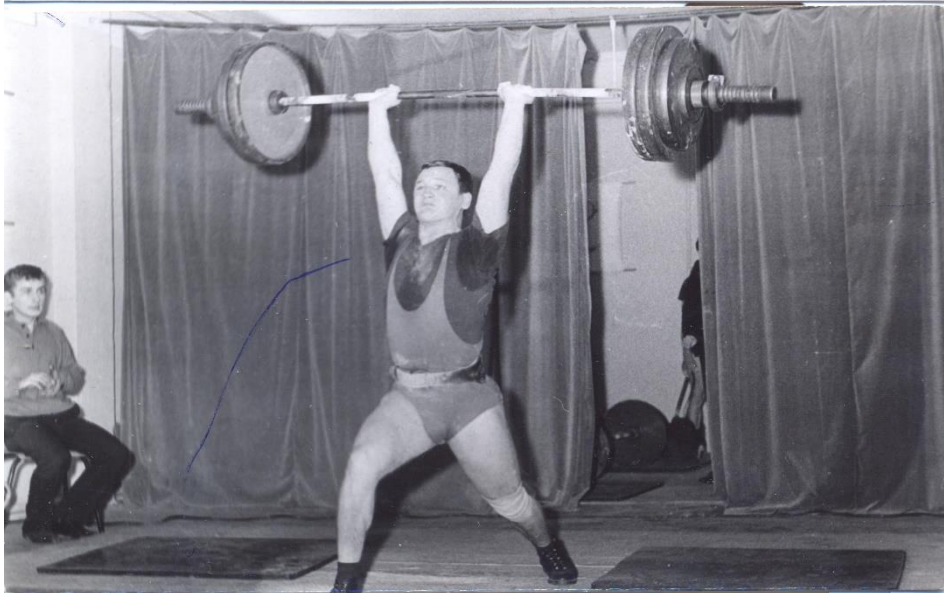
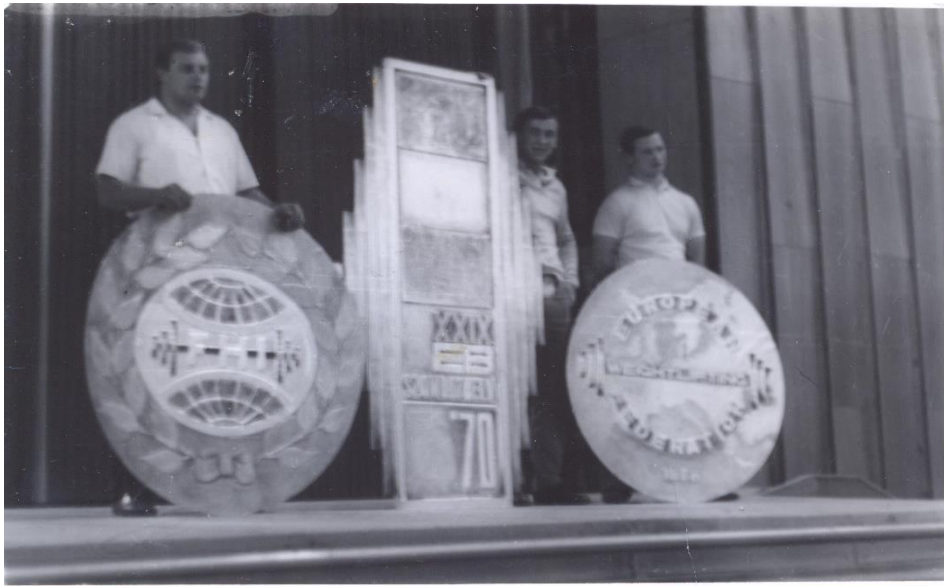
Przed kilku dniami juniorzy gdańskiej Lechii stoczyli międzynarodowy mecz w podnoszeniu ciężarów z aktualnym mistrzem NRD juniorów — **Motorem Stralsund.**

Mecz zakończył się zwycięstwem Lechii 8:5. W ubiegłym roku Lechia wygrała w Stralsundzie 19:9.

(jot.)

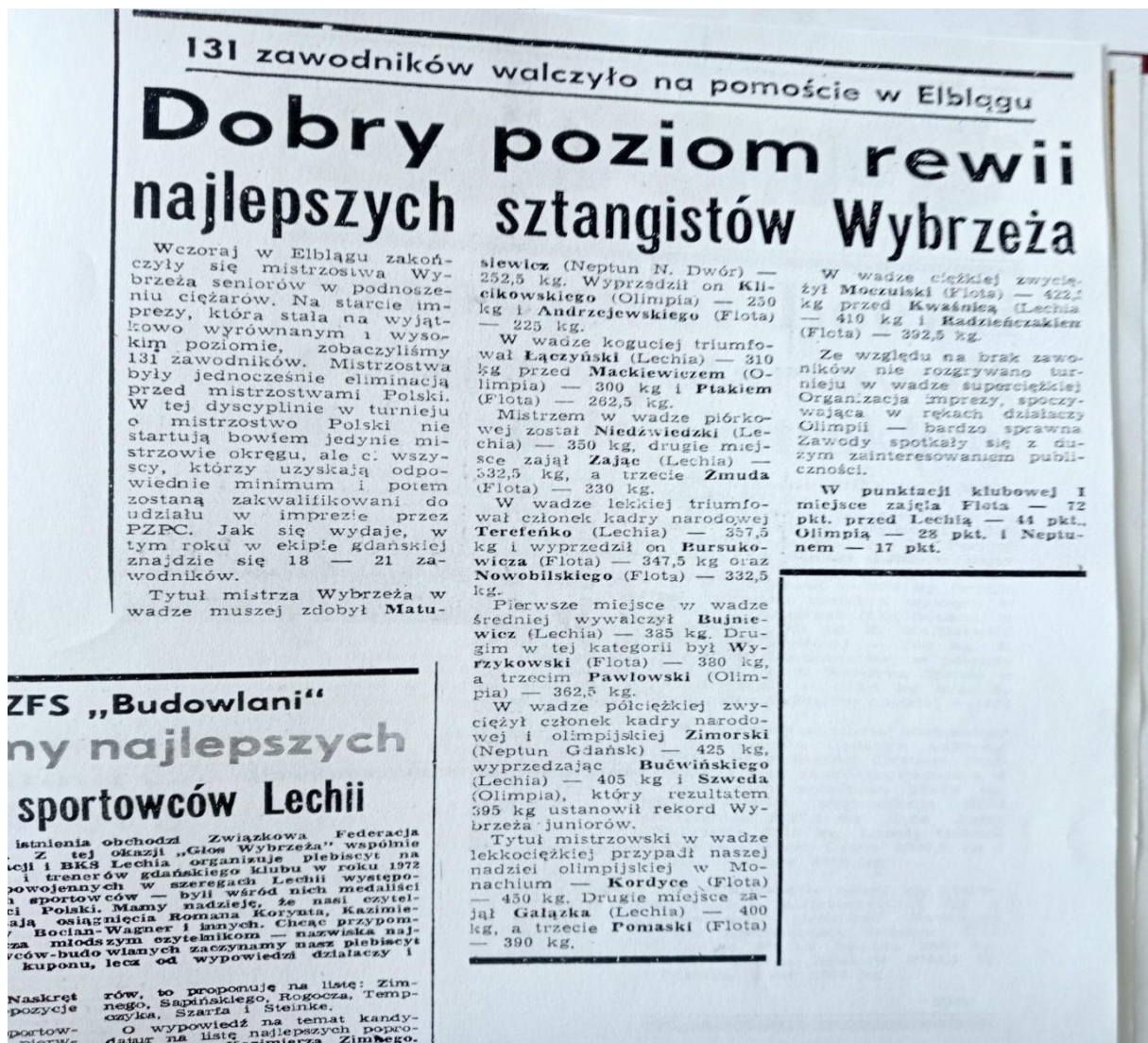
## ed Flotą ęgowej

1. Lech Bujniwicz (Lechia)  
2. Zbigniew Maliszewski (Flota)  
3. Wiesław Lica (Lechia) 395 kg;  
LEKKOCIĘŻKA — 1. Jan Ga-  
(Lechia) 390 kg, 2. Janusz Szym-  
Flota) 350 kg, 3. Jerzy Piworowicz  
łowiec) 330 kg; WAGA CIĘŻKA  
ózef Kwaśnica (Lechia) 420 kg.



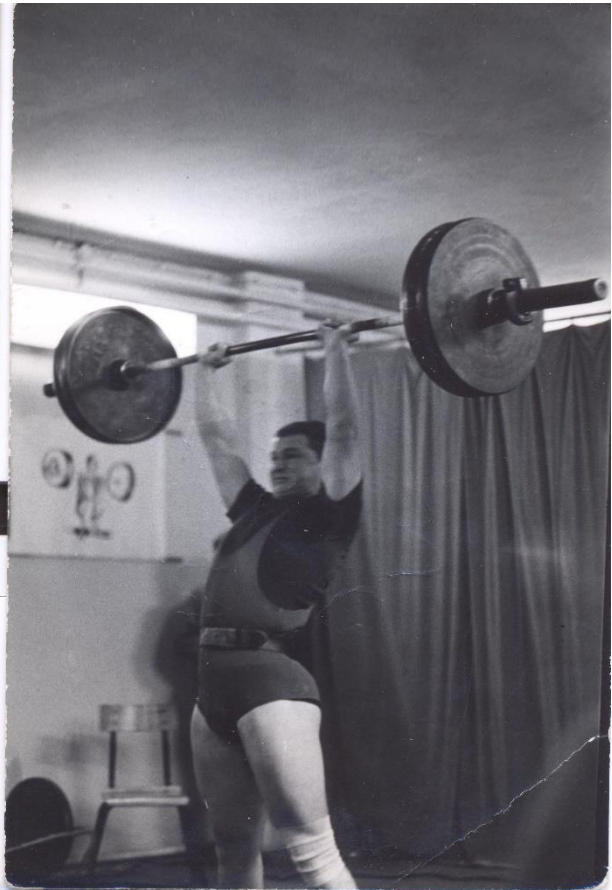
Fot.5 Jan Gałazka podczas zawodów w Gdańsku w 1970 roku

W dniu 15 grudnia 1970 Jan odebrał dyplom ukończenia uczelni z tytułem magistra inżyniera budownictwa wodnego. Radość absolwenta mieszała się z wewnętrznym niepokojem z powodu rozruchów społecznych, jakie miały wówczas miejsce w Gdańsku. W tym czasie jego młodszy brat Stanisław wybrał się do Gdańska, aby pogratulować bratu dyplomu i razem spędzić zbliżające się święta. Grudniowym popołudniem wyjechał pociągiem ze spokojnego Olsztyna a wysiadł wieczorem na dworcu we „wrzącym” Gdańsku. Widział bardzo dużo wojska i milicji oraz czołgów i latających helikopterów. Na ulicach były barykady i biegający ludzie. Było bardzo głośno od wybuchów i kolorowo od ognia i dymów. Bardzo był zaskoczony sytuacją, zachował jednak zimną krew i pomimo kłopotów szczęśliwie dotarł do brata. Jan był już pracownikiem „Hydrobudowy” Gdańsk sp. z o.o. , jednak pracy nie musiał podejmować. Pracodawca Jana był podstawowym sponsorem „Lechii” Gdańsk. Wystarczyło, że Jan trenował i wspierał swój klub dobrymi wynikami. Sytuacja taka miała miejsce do końca 1971 roku. Jan brał udział w kolejnych rzutach pierwszej ligi w barwach „Lechii” Gdańsk oraz w zawodach mistrzowskich. Jesienią 1971 roku został wicemistrzem okręgu pomorskiego w wadze lekkociężkiej wynikiem 400 kg ( fot.6).



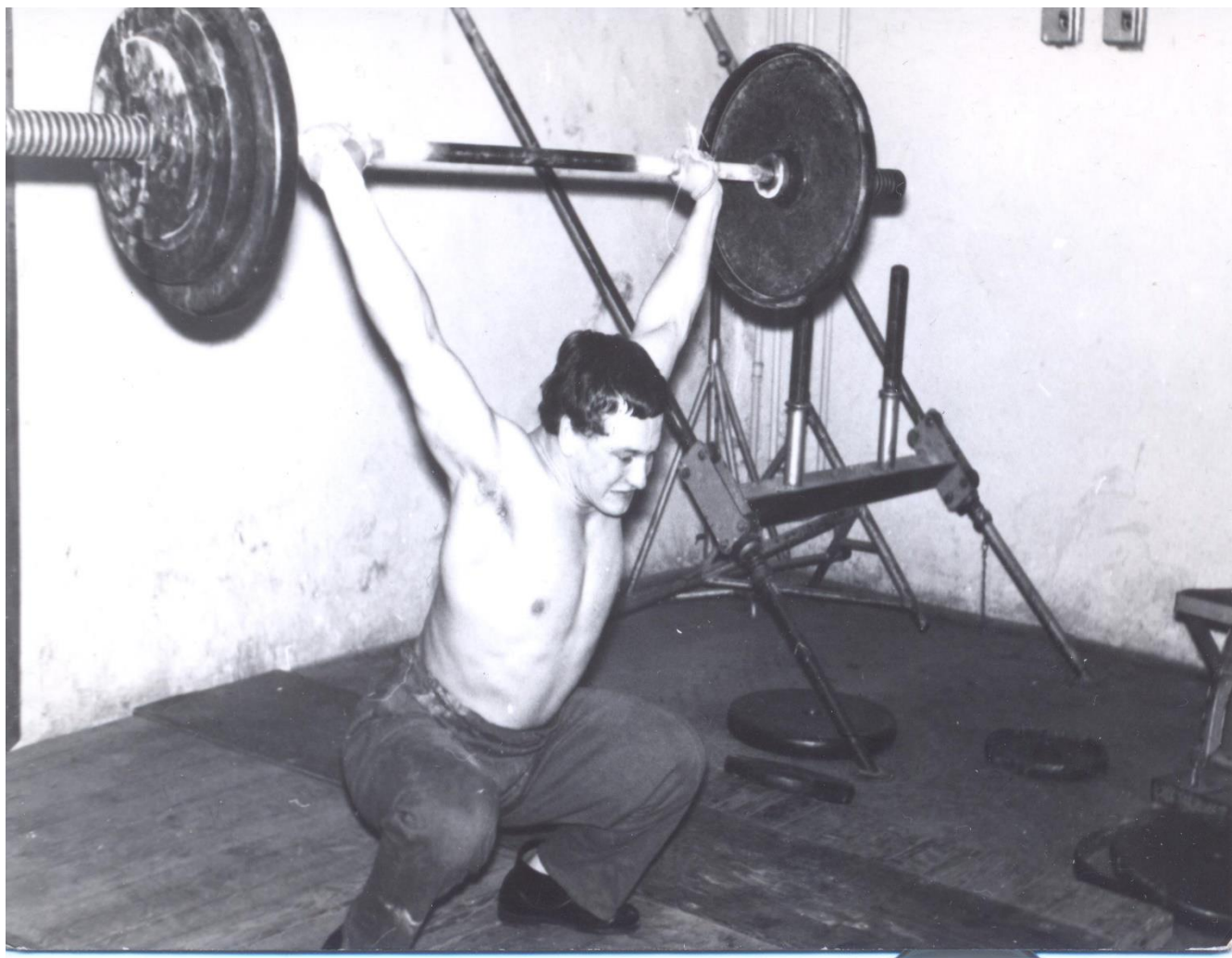
Fot. 6 Artykuł „Głos Wybrzeża”.





Fot. 7 Jan Gałazka w barwach „Lechii” Gdańsk

Jesienią 1971 roku zaprosił do siebie brata Stanisława z propozycją przejścia do „Lechii” Gdańsk. Stanisław był w tym czasie , w zależności od potrzeb zawodnikiem „Zjednoczenia” Olsztyn albo LZS Lidzbark Warm. Przejście do „Lechii” Gdańsk nie było łatwe. Trener Ludwik Jaczun nie chciał stracić znakomitego zawodnika wagi lekkiej i nie wyrażał na to zgody . Stanisław jednak postawił na swoim i wyjechał do Gdańska, ale na formalną zmianę klubu musiał jeszcze poczekać. Kilka miesięcy później do Jana i Stanisława dołączył najmłodszy z braci Henryk. Do braci Gałązków dojechał jeszcze kolega Henryka - sztangista z Dobrego Miasta Tadeusz Gulbicki. Trójka braci z Tadeuszem z powodzeniem występowali na pomostach pierwszej ligi w barwach gdańskiego klubu przez kilka najbliższych lat.



Fot.8 Jan Gałązka w rwaniu

Brat Stanisław już we wrześniu 1972 roku musiał zakończyć karierę ciężarowca z powodów zdrowotnych. Natomiast brat Henryk odszedł z „Lechii” pod koniec 1973 roku, a Tadeusz Gulbicki - we wrześniu 1975 roku. Wszyscy wrócili do Dobrego Miasta. Stanisław Gałązka niezwłocznie po powrocie założył sekcję podnoszenia ciężarów przy KS „Warfama”, którą na jego prośbę zasilili brat Henryk i Tadeusz Gulbicki. Natomiast Jan przestał trenować i startować w 1973 roku. W tym roku ożenił się. Swoją przygodę z ciężarami rozpoczął w Dobrym Mieście i można powiedzieć, że był jednym z twórców późniejszych sukcesów

dobromiejskich ciężarowców. Już w 1961 roku wspólnie z Andrzejem Kubińskim jako czternastolatek zaczęli podnosić ciężary. Zarazili swoją pasją kolegów, z którymi podjęli wspólne treningi i dzięki ich determinacji w 1966 zostali zawodnikami LZS Lidzbark Warm. Jan wiele zrobił dla powstania i rozwoju KS „Warfama” przez to, że wspólnie z Andrzejem Kubińskim stworzył podwaliny drużyny dobromiejskich sztangistów, załatwił przynależność do LZS Lidzbark Warm. i zaprosił do pierwszoligowej „Lechii” trzech zawodników z Dobrego Miasta, którzy stanowili później o sile dobromiejskiego teamu. Cały czas kibicował swoim braciom i kolegom sztangistom z Dobrego Miasta. Bardzo wspierał działalność trenerską i szkoleniową brata Stanisława. W 1975 roku czuł się na tyle silny, że zadeklarował swój udział w drużynie KS „Warfama” w rozgrywkach na szczeblu ligi międzywojewódzkiej, z której pięć pierwszych zespołów uzyskiwało awans do II ligi. W notatce prasowej, którą sam opracował i opublikował widnieje jego nazwisko jako zawodnika KS „Warfama”, jednak swojego zamiaru nie zrealizował z powodu braku czasu.

## Sekcja ciężarowców w lidze międzywojewódzkiej



Na zdjęciu: Henryk GAŁĄZKA

Decyzją zarządu PZPC została utworzona liga międzywojewódzka w rozgrywkach o drużynowe Mistrzostwa Polski. Liga składa się z 30 zespołów, które są podzielone na 5 terytorialnych podgrup. Zespoły wyłoniono spośród drużyn całego kraju, uczestniczących w rozgrywkach lig wojewódzkich i zajmujących w nich 3 czołowe lokaty. Jak wiadomo zespół nasz w sezonie ubiegłorocznym wywalczył drużynowe mistrzostwa województwa.

Z regulaminu ligi wynika, że 5 pierwszych zespołów awansuje do II ligi, a 5 ostatnich spada z ligi.

Nasz zespół zaliczony został do IV podgrupy olsztyńskiej, w skład której wchodzi następujące zespoły:

- LKS Masovia II (Ciechanów);
- MZKS (Ostrołęka);
- Mechanizator (Ostróda);
- KKS Ognisko (Starosielce);
- Warfama (Dobre Miasto);
- Agrokompleks (Kętrzyn).

Zespół „Warfamy” wystąpi przypuszczalnie w składzie: Stanisław MISIUKIEWICZ, Jerzy OZIMEK, Ryszard RAMUŁ, Tadeusz GULBICKI, Eugeniusz FALKIEWICZ, Henryk GAŁĄZKA, Edward JANKOWSKI, Mirosław DURMA, Andrzej WIEROMIEJ i Jan GAŁĄZKA.

Z ostatnich startów zawodników naszej sekcji należy wyróżnić Mirosława DURMĘ, który w Karolewie zdobył mistrzostwo województwa juniorów, zaś na mistrzostwach seniorów zajął III miejsce. Zawodnik ten poprawia swoje wyniki ze startu na start.

Z seniorów natomiast wyróżniają się: Stanisław MISIUKIEWICZ, który na mistrzostwach województwa w Bartoszycah zdobył tytuł wicemistrzowski w wadze koguciej i Henryk GAŁĄZKA, który w wadze lekkiej wywalczył także tytuł wicemistrzowski. Zespół zaś uplasował się na III miejscu.

Ponadto należy nadmienić, że nasz czołowy zawodnik Mirosław WŁODARSKI odbywa obecnie służbę wojskową i broni barw I-ligowej drużyny Flota Gdynia. Zespół nasz zasilili: Stanisław MISIUKIEWICZ ze Zjednoczenia Olsztyn i Tadeusz GULBICKI z gdańskiej Lechii.

Jan GAŁĄZKA

Fot. 9 Artykuł prasowy Jana Gałązki

Jako zawodnik należał do czołówki sztangistów wagi lekkociężkiej w okręgu olsztyńskim i pomorskim. Zawsze do tego co robił podchodził z dużym zaangażowaniem i ambicją. Na treningach i podczas zawodów był wzorem pracowitości i waleczności. Był podstawowym zawodnikiem pierwszoligowego zespołu na którego trener zawsze mógł liczyć, że będzie na zawodach i uzyska dobre wyniki. Dzięki wewnętrznej dyscyplinie i pracowitości utrzymywał wysoką formę i regularnie podnosił w trójboju ok. 400 kg. Był mistrzem i wicemistrzem okręgu

pomorskiego w wadze lekkociężkiej. W życiu Jana wszystko było poukładane tak w sporcie , karierze zawodowej jak i w życiu rodzinnym. Czego nie dotknął osiągał sukces. Jego kariera sztangisty jest tego przykładem. Ponadto w dużej mierze przyczynił się do sukcesu jakim był awans KS „Warfama” do II ligi. Wiele zawdzięczają Janowi też władze i działacze klubu BKS „Lechia” Gdańsk. Na pięćdziesięciolecie klubu za zasługi otrzymał pamiątkowy medal. (fot.10)



Fot. 10 Okolicznościowy medal za zasługi dla klubu „Lechia” Gdańsk

Jego kariera zawodowa jest też bardzo ciekawa i przykładna. Na początku 1972 roku kierownictwo „Hydrobudowy” poprosiło Jana aby włączył się w budowę sztandarowej wówczas inwestycji w PRL - Portu Północnego. Jan odpowiedzialny był za budowę falochronów. Pracował też przy rozbudowie Bazy Kontenerowej w Gdyni. Po pięciu latach, kiedy zakończono obie inwestycje Jan zmienił pracę. Pracował kilka lat w „Spelwarze”, później prowadził przez 10 lat własną działalność gospodarczą w przedsiębiorstwie prywatnym „EKO-TECH” a pod koniec życia zdążył jeszcze być prezesem biura projektów. Zmarł nagle pełen sił witalnych i twórczych oraz planów życiowych w wieku 61 lat. Prowadził bardzo aktywny tryb życia. W pracy nie oszczędzał się a każdą wolną chwilę poświęcał rodzinie i swoim pasjom. Żywiołem jego była woda. Pływał w morzu jak ryba, bardzo często bez względu na warunki pogodowe, najczęściej w pobliżu Portu Północnego. Dużo też biegał po plaży, a biegi najczęściej kończył w ulubionej zatoce Portu Północnego, którą sam zbudował. 1 maja 2008 roku po dobiegnięciu w swoje ulubione miejsce niespodziewanie zastał i zmarł. Jana żegnało bardzo dużo ludzi. Ceremonia pogrzebowa pokazała jak bardzo był lubiany i jak dużym autorytetem cieszył się w swoim środowisku. Wszyscy ze łzami w oczach żegnali wspaniałego kolegę, przyjaciela, współpracownika, kierownika, prezesa, sportowca oraz przykładnego ojca i męża. Gdyby Jan żył byłby dumny ze swoich dokonań. Był wzorowym uczniem i studentem. Osiągał sukcesy w sporcie, w pracy zawodowej, społecznej i w życiu prywatnym. Gdyby żył byłby dumny też z córki i syna idących śladami sukcesów ojca, oraz z żony Barbary, która wspomina męża z wielką czułością i estymą .